

czyzny z obowiązku patriotycznego, nie zabiegali ani o dostojęństwo, ani o odznaczenia, jakkolwiek mieli do tego większe prawa, niż inni.

W jednym z ostatnich procesów, przy spisywaniu personaliów, wysoki dygnitarz zapytany przez sędziego oświadczył, że posiada wykształcenie „równe akademickiemu”, nie podał jednak, jakie to wykształcenie równa się akademickiemu; brak dowodu wykształcenia nie przeszkadza do osiągania najwyższych stanowisk w państwie polskim. — Tacy ludzie zastanawiają się po tym, czy należy płacić emerytury „za służbę zaboreczą”.

Wysługa emerytalna opiera się na prawie, nabycie tego prawa nastąpiło na podstawie ustawy o państwowej służbie cywilnej, wskutek czego nie może być jednostronnie zerwane.

**Państwo winno przyjmować tytuł urzędników i faktycznie potrzebuje, iu potrafi utrzymać i odpowiednio zabezpieczyć, — wówczas możliwości państwa będą szły w parze z potrzebami.**

Gdyby przy tworzeniu państwa i montowaniu władz i urzędów zastanowiono się nad zabezpieczeniem starości przyjmowanych urzędników i utworzono Kasę wzgl. Fundusz Emerytalny, do którego przekazywano by odpowiednio składki, nie było by dziś w Polsce zagadnienia emerytalnego, naturalnie przy rozumnej i celowej gospodarce funduszami emerytalnymi.

Narzeka się u nas na przeciążenie skarbu państwa wydatkami na emerytury. Któż przeciążył ten skarb? — przecież nie emeryci!

Poza masową, bezmyślną produkcją emerytów, wyrzucano i wyrzuca się nadal pieniądze figurujące w budżecie państwowym w dziale emerytur na dotowanie ludzi, którzy nigdy nie byli nie tylko urzędnikami, państwowymi, ale nawet zaboreczymi. Przy każdej okazji wylażą na jaw takie dziwolagi, że człowiek, który nigdy w życiu nie pracował w żadnym urzędzie państwowym, pobiera emeryturę ze skarbu Państwa polskiego, obciążając państwową fundusz emerytalny.

Przyznał się do tego podczas ostatniego procesu Studnicki, ileż podobnych ludzi obciążają fundusz emerytalny? — wywołując uzasadnione obawy Pana Ministra Skarbu i niemożność związania końca z końcem.

Nie mamy zamiaru kwestionowania zasług p. Studnickiego i innych, na polu prae obywatelskich, społecznych, czy też niepodległościowych, ani obowiązków Państwa Polskiego wobec takich zasłużonych obywateli, zwłaszcza, że zasług tych nie znamy i dlatego nie umiemy ich ocenić, twierdzimy jednak stanowczo i kategorycznie, że zasługi te nie mogą i nie mają prawa obciążać budżetu emerytalnego urzędników państwowych i powodować jego uszczuplania, stwarzając w konsekwencji konieczność obniżania przyznanych, zasłużonych i opłaconych emerytur, ustalonych na podstawie obowiązujących ustaw.

Na cele wynagradzania zasług społecznych, ideowych czy też innych, należy stworzyć w budżecie państwowym oddzielny fundusz, nazwany funduszem: „specjalnych zasług”, lub też: funduszem „bene merentium” i z niego czerpać wynagrodzenia dla takich zasłużonych, bez ukrywania tych wydatków w funduszu emerytalnym i utyskiwania, że emerytury zjadają Skarb Państwa.

Rozumiemy obecnie przyczynę, dla której nie zgodzono się na przeprowadzenie rewizji emerytur, jakkolwiek przedstawiciele Zrzeszeń emerytalnych ofiarowali w tym względzie bezinteresowną i bezpłatną fachową pomoc, wykazując, że po takiej rewizji fundusz budżetu emerytur zyska około 30.000.000 złotych rocznie.

O ile ma nastąpić poprawa, o ile ma się zaprzestać krzywdzenia ludzi, którzy na emerytury swoje zasłużyli i je opłacili, należy stanowczo zerwać z systemem emerytur grzesznościowych, protekcyjnych, koligacyjnych i rodzinnych, należy bezwarunkowo, nieodwołalnie i niezwłocznie przystąpić do rewizji emerytur i odebrać emerytury nie zasłużone.

Sprawą tą winna zająć się Izba Kontroli Państwa i Ciała Parlamentarne.

Emeryci państwowi są nadal skłonni i gotowi wykonać rewizję emerytur przez siły fachowe zupełnie bezinteresownie.

Spółeczeństwo nie mogło pogodzić się z wytwarzającą się sytuacją, nie znalazł się nikt, kto uznał by postąpienie z emerytami za słuszne i sprawiedliwe. Nastąpiła silna reakcja samego społeczeństwa i prasy, która wlała otuchę emerytom, dodała im bodźca do samoobrony.

Pracowaliśmy przez całe życie społecznie bez żadnych wynagrodzeń z prostego obowiązku. Zdawało się nam, że jeżeli dotrzemy tylko do właściwych czynników i przedstawimy naszą krzywdę, przykre nieporozumienie między nami a górą zostanie wyrównane, krzywda będzie naprawiona.

Dotarliśmy do najwyższego szafarza finansów państwowych, który przyjął na siebie odpowiedzialność za dekret z roku 1935 i jednym pociągnięciem pióra dekret ten uchylić może i staraliśmy się przekonać go, że nie zasłużyliśmy na napiętnowanie i odebranie ciężko zapracowanych lat służby.

„Dobre słowo otwiera serca”. — Usłyszawszy przychylnie słowa, uznanie krzywdy i zapewnienie poprawy, otworzyliśmy nasze serca i wypowiedzieliśmy to, co nas gnębiło. Byliśmy przekonani, że nas zrozumiano, iż nie chodzi nam o osobiste korzyści, ale o dobro i powagę Rzeczypospolitej, która nie może wzorować się na Wschodzie, o podtrzymanie wśród najszerszych rzesz wiary, że to co się stało, stało się tylko wskutek przeoczenia, że błąd zostanie naprawiony, że wśród społeczeństwa powinna zapanować ogólna ufność do Władz Naczelnych, że musi nastąpić uspokojenie i przeświadczenie o życzliwości i sprawiedliwości odnośnie wszystkich obywateli.

Mając zapewnienie, iż krzywda, wyrządzona emerytom zostanie naprawiona, zakomunikowaliśmy naszą wiarę tym, którzy nas wysłali.

Udało się nam częściowo uspokoić wzburzone i podniecone umysły, gdyż cieszymy się wiarą i zaufaniem ogółu, ale ogół naciska coraz silniej pytaniami, gdzie spełnienie przyrzeczeń? Czy nie byliście zbyt łatwowierni? Gdzie są ci, którzy przyrzekli nam pomoc?

Niestety, do noweli uchylającej dekret, wstawiono postanowienia krzywdzące emerytów więcej aniżeli sam dekret, wskutek czego nowela odrzucona została w Senacie przez odesłanie jej do senackiej Komisji Budżetowej.

W obecnej sesji, na Senacie spoczywa obowiązek naprawienia krzywdy wyrządzonej emerytom. Mamy przyrzeczenia najpoważniejszych Senatorów, że dekret zostanie uchylony.

Fundusz emerytalny w budżecie państwowym na rok 1938/9 powiększony został o 4 miliony złotych, do kwoty 172 mil. (w zeszłym roku 168 mil.), z poprzedniego roku budżetowego pozostała na nasze dobro nie tylko uchwalona przez Sejm kwota 4 milionów złotych, ale ponadto nadwyżka w kwocie 5 milionów ściągnięta ponad plan z naszych poborów (zamiast 11,500 tysięcy ściągnięto 17 milionów, wobec czego nie zachodzi podstawa do skorzystania z przepisu art. 59 konstytucji z powodu braku pokrycia.